

RzÄ...dziÄ to znaczy podejmowaÄ decyzje

Felietony

NadesÅany przez: Marek Szewczyk

PrzesÅany: 30.09.2015, 11:42:33

RzÄ...dzenia polega na umiejÄ™tnoÅci podejmowania decyzji. Szybko i tych wÅaÅciwych. Nie zawsze siÄ™ to udaje. Jednak lepszym rzÄ...dzÄ...cym jest ten, kto na dziesiÄ™Ä± decyzji podejmie dwie bÄ™dne, niÅ¼ ten, kto chronicznie unika podejmowania decyzji. Nieustannie odwleka je. ZresztÄ... na ogół, tak siÄ™ dzieje, Å¼e kiedy ten bojÄ...cy siÄ™ podejmowaÄ± decyzji, wreszcie je podejmuje, to odsetek tych bÄ™dnych nie jest niÅ¼szy, niÅ¼ w tym pierwszym przypadku, a zazwyczaj jest wyÅ¼szy. Wszystko to pasuje jak ulaÅ, do obecnego zarzÄ...du PZJ. Dopóki w zarzÄ...dzie byÅ, **Marcin Podpora**, postaÄ± niewÄ...tliwie kontrowersyjna, przez jednych ceniona, przez innych znienawidzona, to zarzÄ...d podejmowaÄ± decyzje w miarÄ™ szybko. Niestety, niektóre z nich byÅy bÄ™dne, ale byÅy. A teraz… Katalog spraw, które naleÅąo – i nadal naleÅąy - rozwiÄ...zaÄ±, jest dÅugi. Oto ten wykaz.

Audyt ArtemoraGoÅym okiem byÅo (i jest nadal) widaÄ±, Å¼e umowa z firmÄ..., która zostaÅa wynajÄ™ta do tworzenia programu Artemor, jest wysoce niekorzystna dla PZJ, Å¼e wysokoÅÄ± sum pÅaconych ze te usÅugi, jest zawyÅżona. Jednym sÅowem PZJ mocno przepÅaca, i przepÅaca. TrwoniÅ, nasze pieniÅ...dze. Audyt w sprawie Artemora powinien byÄ± pierwszÄ... waÅnÄ... decyzjÄ... podjÄ™tÄ... przez zarzÄ...d wybrany na zjeÅdzie w listopadzie 2014 roku. To, Å¼e ta decyzja nie zostaÅa podjÄ™ta, np. w grudniu 2014 roku, obciÅ...a nie tylko czÅonków zarzÄ...du, którzy siÄ™ ostali do dziÅ, ale takÅ¼e Marcina PodporaÄ™, który z zarzÄ...du wypadÅ, na kolejnym zjeÅdzie. Wreszcie decyzja o zarzÄ...dzeniu **audytu funkcjonalno-kosztowego dotychczasowych prac wykonanych przy systemie Artemor przez firmÄ™ Fild.NET Sp. z o.o.** zostaÅa podjÄ™ta 29 maja tego roku. MoÅna powiedzieÄ±, lepiej póÅno niÅ¼ wcale. Jednak sama decyzja o audycie nie rozwiÄ...zuje sprawy. Jego wyniki trzeba zinterpretowaÄ±, przedyskutowaÄ± i podjÄ...Ä± jakieÅ± decyzje. No a poza tym, poinformowaÄ± Årodowisko o wynikach audytu i o swoich decyzjach. Jak wieÅÄ± gminna niesie, wynik audytu sÄ... juÅ znane, ale my tego wyniku i ewentualnych decyzji – nie znamy. CzyÅby „decyzjowstrÄ™tu” ciÄ...g dalszy? Nawiasem mówiÅ...c, tÄ... sprawÄ... (wynikami audytu i wnioskami) powinna siÄ™ zająÄ± Rada ZwiÄ...zku - czyÅ¼ nie jest to jej obszar dziaÅania? Umowa na MP w WarceKwestia 5-letniej umowy ze Stowarzyszeniem Equisport z Warki na organizacjÄ™ mistrzostw Polski w skokach byÅa począ...tkiem „buntu” doÅów, który doprowadziÅ, do nadzwyczajnego zjazdu wyborczego w listopadzie 2014 roku i czÄ™ciowej rekonstrukcji zarzÄ...du. Decyzja o tej umowie podjÄ™ta przez byÅych - prezesa i wiceprezesa - byÅa zÅamaniem wczeÅniejszych deklaracji i ustaleÅ, o tym, Å¼e prawa do organizacji mistrzostw Polski bÄ™dÄ... podejmowane w drodze konkursów. ByÅy teÅ¼ pogwaÅceniem mocno deklarowanej jawnoÅci Å¼ycia, gdyÅ byÅa tajna. No i wreszcie jest niekorzystna dla PZJ. Sprawa nierozwiÄ...zana do dziÅ. ME w StrzegomiuNie chodzi o kwestiÄ™ – czy jest w ogóle sens organizowaÄ± mistrzostwa Europy seniorów w WKKW w Polsce w sytuacji, kiedy konkurencja ta obecnie przeÅywa w Polsce wyraŃny kryzys. Kiedy piszÄ™ o kryzysie, chodzi mi oczywiÅcie o poziom trzech gwiazdek, bo wszyscy widzimy, Å¼e w niÅ¼szych klasach liczba startujÄ...cych roÅnie z roku na rok. TÄ™ sprawÄ™ pomijam w tych rozwaÅaniach, chociaÅ na marginesie

mogłoby wyrazić swoje zdanie, ale jest sens. Pytanie brzmi – jakim kosztem i kto za mistrzostwa Europy ma zapłacić? A konkretnie chodzi o umowę między PZJ a organizatorem ME w Strzegomiu, która zabezpieczy Związek przed tym, że w razie gdyby koszty mistrzostw przewyższyły wpłaty (od sponsorów, z biletów, opłaty uczestników), to również PZJ pokryje organizator, a nie PZJ. Bez tego zabezpieczenia, w przypadku deficytu, zgodnie z deklaracją..., jaka obowiązuje kadetów federacji, PZJ musi zapewnić FEI, ale to on pokryje ten ewentualny deficyt. Umowa zabezpieczająca Związek nie jest podpisana do dziś. Menedżerowie konkurencji Kiedy w kwietniu tego roku w nieprzyjemnych okolicznościach (brak precyzyjnych ustaleń), **Jacek Gałczyński** został „zdjęty”; z funkcji menedżera WKKW, pełnienie obowiązków zarząd powierzył **Tomaszowi Mossakowskiemu**. Minęło 5 miesięcy i co? Już dawno należało albo uczynić kol. Mossakowskiego pełnoprawnym menedżerem, albo rozpiścić nowy konkurs. Przypomnę, ale kiedy zarząd PZJ podejmował decyzję o **przyjęciu rezygnacji Jacka Gałczyńskiego** i powierzeniu tymczasowych obowiązków kol. Mossakowskiemu, podjął uchwałę o rozpisaniu nowego konkursu. Ta decyzja potwierdziła, kolejną uchwałę z 19 czerwca tego roku. I co? Konkursu jak nie było, tak nie ma. Mamy za to stan tymczasowości. Niekorzystny dla konkurencji WKKW, dla pełniącego obowiązki menedżera. Rozwiązania prowizoryczne są typowe dla tych, którzy nie lubią i nie potrafią podejmować decyzji. Aby uniknąć komentarzy, ale krytykuję ten stan tymczasowości, gdy jestem nadal zainteresowany funkcją menedżera WKKW, oświadczam, ale już nie jestem. Nie będę startować w konkursie, o ile w ogóle zostanie rozpisany. Dodam jeszcze, ale 17 kwietnia został przez zarząd podjęta decyzja o rozpisaniu konkursu na menedżera paradygmatu, a kiedy ponownie zarząd się tymi sprawami zajmował, na posiedzeniu 19 czerwca, dodany został konkurs na menedżera reiningu. I co? I nadal żaden z tych konkursów nie został ogłoszony. Inne kwestie konieczności obsadzenia zwolnionych funkcji przewodniczącego Kolegium Sędziów oraz menedżera konkurencji ujednolicenia są w miarę nowe. Obie panie, **Ewa Porbska-Gmóła** i **Maria Pilichowska**, zrezygnowały nie dalej, niż miesiąc temu. Byłoby potrzebne trochę czasu, aby podjąć decyzję, kto ma je zastąpić, o ile zarząd PZJ ma zamiar (do czego ma prawo) uczynić to w drodze mianowania kogoś. Jednak w ostatni piątek (25 września) miało miejsce zebranie zarządu. Nie wyobrażam sobie, aby te sprawy nie były omawiane na tym posiedzeniu. Są to kwestie wywołujące interesujące ciekawość środowisko. Wszyscy mamy prawo oczekiwać, ale zarząd PZJ wyda w tych sprawach komunikat, ale:

- rozpisane konkursy (konkurs) na obie te funkcje, albo chociaż na jedną z nich,
- odwołania, decyzje w tych sprawach do...; i tu podać konkretny termin, np. następnego zebrania zarządu. Podobno w sprawie rozpisania konkursu na menedżera ujednolicenia decyzja została podjęta. Tak w kadetach wynika z wpisu na blogu **Bartosza Jury**, dobrze zorientowanego w sprawach ujednolicenia. Jednak na stronie internetowej PZJ nie ma żadnej informacji o zebraniu zarządu z 25 września, ani o decyzjach tam podjętych. Jeśli jakieś istotne decyzje zostały podjęte, to kolejna para dla zarządu za polityką informacyjną..., a dokładniej rzecz ujmując - jej brak. No i kwestia koniecznych zmian w statucie. Komisja Statutowa działa opieszale. Piszę o tym w poprzednim tekście. Zarząd nie ma prawa ingerować w to co, Komisja uchwali, ale ma prawo, a nawet moralny obowiązek interweniować, kiedy widzi, że członkowie Komisji nie wywiązują się ze swoich zobowiązań. Ma obowiązek – mówi... cokolwiek – poprzeci ich do roboty. Ale do tego trzeba mieć poczucie, ale skoro się został wybrany do władzy, to trzeba umieć i chcieć kierować życiem środowiska jeńckiego. Sekretarz generalny i biuro No i na koniec sprawa najważniejsza. W dzisiejszych czasach, kiedy PZJ musi zarządzać wieloma konkurencjami, kiedy liczba problemów, jakie się codziennie rodzą, jest

olbrzymia, nawet najsprawniejsi organizacyjnie ludzie zasiadają...cy w pracującym społeczeństwie (a więc od czasu do czasu) ciele, jakim jest zarząd, nie są... w stanie zapanować na tym wszystkim, bez dobrze funkcjonującego biura. A w biurze (a de facto w całym polskim jeństwie) najważniejszą rolę odgrywa sekretarz generalny. A każdym razie powinien odgrywać. On jest przełożonym ludzi pracujących w biurze. Powinien im organizować pracę, dzielić między nich obowiązki, rozliczać z wykonania przydzielonych zadań. Powinien też jednoosobowo podejmować wiele decyzji z gatunku tych operacyjnych, te strategiczne pozostawiając w gestii zarządu. „Powinien”. Wszyscy wiemy, że tego nie robi. Wszyscy wiemy, że **Åukasz Jankowski**, świetny fachowiec od stawiania parkurów, nie ma predyspozycji do roli, jaką mu powierzono. Człowiek, który ma chroniczny lęk przed samodzielnym podejmowaniem decyzji, który nie potrafi samodzielnie rozstrzygać większości problemów, jakie się przed nim pojawiają, nie powinien zajmować stanowiska, jakie mu ktoś nieopatrznie powierzył. Ta sprawa jest papierkiem lakmusowym intencji obecnego prezesa PZJ. Jak wiemy, **Michał Szubski** na sporcie wyczynowym się nie zna. Trudno oczekiwać od niego, że przejmie inicjatywę, kiedy trzeba rozstrzygać problemy z obszaru sportu wyczynowego, kiedy trzeba podejmować decyzje personalne w tych kwestiach. Jednak jako były prezes dużej korporacji powinien się znać na zarządzaniu jako takim. Na ocenianiu ludzi pod kątem, czy nadają się na stanowisko, jakie zajmują, czy do jakiego aspirują... Jeśli nie widzi, że kol. Åukasz Jankowski nie nadaje się na sekretarza generalnego, albo – co gorsza – jeśli widzi, ale nie reaguje, to już obciąża konkretnie jego. Inna sprawa, że podobno coś w tej kwestii zarząd uradzi. Podobno członków sekretarza generalnego ma przejść **Wojciech Jachymek**, oddelegowany czasowo do codziennego czuwania w biurze na Lektykarskiej. Jeśli tak, to wskazywałoby to, że członkowie zarządu zdają sobie sprawę, że kol. Jankowski zamiast kierować pracą biura, jest hamulcowym. Problem dostrzegają, ale rozwiązanie, jakie proponują, jest półśrodkiem. Typowym dla ludzi, którzy mają „decyzjowstręt”. Pisz „podobno”, bo znowu opieram się na pogłoskach, na tym, co „wieć gminna niesie”. A wszyscy powinniśmy mieć w tych sprawach jasność. Powinniśmy otrzymać od zarządu PZJ jasne i precyzyjne komunikaty. A teraz kochane przesłanie – panowie, członkowie zarządu, pokażcie, że nosicie spodnie. Zaczynajcie podejmować decyzje. Konkretnie i szybko. No i informujecie o nich środowisko, które was wybrało do pełnienia kierowniczych funkcji. **Marek Szewczyk**